

Min. Modzelewski w Moskwie

MOSKWA. 14.1. PAP. W dniu 12 stycznia przybył tu wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski. Na centralnym lotnisku powitali go dyrektor czwartego departamentu europejskiego w ministerstwie spraw zagranicznych ZSRR Aleksandrow, dyrektor protokołu Mołoczow, charge d'affaires Rzeczypospolitej Wołpe oraz członkowie ambasady polskiej w Moskwie.

Papen przed sądem

NORYMBERGA. 14.1. PAP. Papen został wezwany przez sąd denazyfikacyjny. Akt oskarżenia, który mu już wręczono, stwierdza, że Papen pomógł Hitlerowi w dojściu do władzy oraz działał na rzecz narodowego socjalizmu na stanowiskach ambasadora w Wiedniu i Ankarze.

Nowy ambasador ZSRR przybył do Londynu

LONDYN. 14.1. PAP. Nowy ambasador ZSRR przy rządzie brytyjskim Georgij Zarubin przybył w poniedziałek samolotem do Londynu.

Wraz z ambasadorem Zarubinem przybył dotychczasowy ambasador Teodor Gusiew, który obecnie jest wice-ministrem spraw zagranicznych i reprezentuje Związek Radziecki na obradach zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Francja wybierze prezydenta

PARYŻ. 14.1. API. W czwartek odbędzie się plenarna sesja w celu wyboru prezydenta. Parlament zostanie otwarty w dniu jutrzejszym. Po wyborze głowy państwa gabinet prem. Bluma poda się do dymisji.

Cele wizyty Bluma w Londynie

LONDYN. 14.1. PAP. W poniedziałek po południu premier francuski Leon Blum przybył samolotem na lotnisko Northolt pod Londynem, na oficjalne zaproszenie rządu brytyjskiego.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że wizyta premiera francuskiego ma bardzo wielkie znaczenie dla wzajemnego uzgodnienia francusko-brytyjskich długoterminowych planów odbudowy. Rozmowy będą dotyczyły przede wszystkim spraw gospodarczych, interesujących oba kraje. Poza tym

Czechosłowacja zasięga opinii

PRAGA. 14.1. PAP. Wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Clementis zaprosił w tych dniach akredytowanych w Pradze przedstawicieli dyplomatycznych czterech mocarstw oraz Polski, Jugosławii, Holandii, Danii i Belgii i poinformował ich o stanowisku Czechosłowacji wobec nadchodzących rokowań w Londynie w sprawie Niemiec. Równocześnie wiceminister dr Clementis zasięgnął opinii przedstawicieli dyplomatycznych tych państw odnośnie niektórych zasadniczych problemów, w szczególności tych, które dotyczą traktatu pokojowego z Niemcami.

W skład delegacji czechosłowackiej,

Lublin, środa 15 stycznia 1947 r.

Dziś 8 stron
Cena 3 zł

GAZETA LUBELSKA

ROK III

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr. 13 (681)

ROZMOWY W LONDYNIE rozpoczęły się

LONDYN. 14.1. PAP. Z wyjątkiem wiceministra Gusiewa, wszyscy przedstawiciele Wielkiej Czwórki na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią znajdowali się już w niedzielę w Londynie. Dwaj przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, ambasador Robert Murphy (do spraw niemieckich) i generał Mac Clark (do spraw austriackich) odbyli rozmowy z rzeczoznawcami technicznymi. Delegat francuski Couve de Murville natychmiast po przyjeździe udał się do ambasady francuskiej. Wielką Brytanię reprezentują sir William Strang (do spraw niemieckich) i lord Hood (do spraw austriackich).

LONDYN. 14.1. Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych rozpoczęły się we wtorek o godz. 3-ciej po południu przemówieniem powitalnym brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Ernesta Bevana. Nastę-

pnie przystąpiono do ustalenia kwestii przewodnictwa. Prawdopodobnie każdy z przedstawicieli „Wielkiej Czwórki” będzie przewodniczył po kolei.

Konferencja będzie musiała powziąć decyzję, w jakim stopniu prasa będzie informowana o przebiegu prac. Dotychczas posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych były prawie całkowicie tajne. Przypuszcza się jednak, że obecnie będą wydawały się co jakiś czas komunikaty, lub będzie zorganizowane coś w rodzaju biura prasowego.

Jest mało prawdopodobne, by na posiedzeniu wtorkowym, które należy raczej uważać za posiedzenie inaugu-

racyjne, ustalono porządek obrad. Na leży raczej przypuszczać, że będzie on ustalony dopiero w środę, kiedy zbiorą się dwa oddzielne posiedzenia zastępców, jedno dla spraw Austrii, a drugie dla spraw Niemiec.

W londyńskich kołach politycznych podkreślają, że mimo, iż opracowanie projektu traktatu dla Austrii będzie sprawą dość skomplikowaną, za stępcy, którzy zostali wyznaczeni do zajęcia się tą kwestią, będą mieli zadanie o wiele łatwiejsze, niż ci, którzy się zajmują sprawą niemiecką.

W środę zostaną utworzone odpowiedzialne podkomisje oraz ustalony będzie porządek, w którym wszystkie delegacje państw, które uczestniczyły w wojnie przeciwko Niemcom, będą mogły przedstawić swe postulaty w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec.

Owoce wizyty Montgomery'ego w Moskwie

LONDYN. 14.1. API. Moskiewski korespondent „Associated Press” donosi, że pierwszym owocem wizyty marsz. Montgomery'ego w Moskwie może być ściślejsza współpraca wojskowa między W. Brytanią i Zm. Radzieckim. Korespondent podkreśla, że przedstawiciel W. Brytanii w Moskwie, Frank Roberts, postanowił powrócić do Londynu wraz z marszałkiem, z czego obserwatorzy wyciągają wnioski, że po wizycie marsz. Mont-

gomery'ego okazało się konieczne przedstawić szczegółowego raportu dyplomatycznego, gdyż koła brytyjskie spodziewają się po misji dobrej woli Montgomery'ego dalszego zacieśnienia stosunków.

Czego żąda Jugosławia?

LONDYN. 14.1. PAP. Delegacja jugosłowiańska na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią składa się z 10 osób, z których 7 stanowią rzeczoznawcy, a resztę politycy. Na czele delegacji stoi minister pełnomocny Vilfan, który jako Słowak jest specjalnie zainteresowany żądaniami jugosłowiańskimi, wysuniętymi w sprawie słowiańskiego obszaru etnicznego prowincji austriackiej Karyntii. Sprawa ta została poruszona w nocy do rządu brytyjskiego już w lutym 1946 roku oraz w nocy do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, doręczonej podczas sesji w Nowym Jorku.

Delegacja polska przybyła do Londynu

LONDYN. 14.1. PAP. Delegacja polska na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią przybyła w dniu wczorajszym do Londynu.

Stanowisko delegatów Danii i Norwegii

LONDYN. 14.1. API. Dania i Norwegia zaproszone na konferencję londyńską wiceministrów spraw zagranicznych postanowiły nie wysyłać tam swych delegatów lecz zadowolili się złożeniem swych żądań w sprawie Niemiec i Austrii na piśmie. W kołach politycznych wysuwa się przypuszczenie, że państwa te zmieniły swe stanowisko wobec rokowań londyńskich. Ambasadorowie obu państw udali się do swych stolic dla porozumienia się ze swymi rządami.

Min. Lausman o współpracy polsko-czechosłowackiej

PRAGA. 14.1. PAP. Minister przemysłu Czechosłowacji Bohumil Lausman wygłosił w poniedziałek przemówienie radiowe, w którym oświad-

ził, że rząd czechosłowacki stara się usunąć wszelkie przeszkody na drodze do porozumienia między Czechosłowacją a Polską, tak, aby delegacje obu krajów mogły zająć na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie wspólne stanowisko względem Niemiec. Minister Lausman stwierdził, że jest rzeczą konieczną, aby Czechosłowacja żyła w przyjaźni i porozumieniu z Polską. Minister dodał, że rząd uczyni wszystko, co jest konieczne, aby Czechosłowacja i Polska mogły osiągnąć porozumienie w kwestii Niemiec.

Traktat czy statut pokojowy?

LONDYN. 14.1. Korespondent londyński PAP donosi, że jednym z naczynych zagadnień, które zastępcy ministrów spraw zagranicznych będą mieli rozwiązać w Londynie, jest sprawa, czy kraje zwycięskie przedstawiają Niemcom traktat pokojowy do podpisania, czy też Niemcy otrzymają statut pokojowy. W pierwszym wypadku zaszłaby konieczność utworzenia rządu niemieckiego, który by traktat pokojowy podpisał, w drugim wypadku zaś Niemcy otrzymaliby statut pod którym znalazłoby się jedynie podpisy krajów zwycięskich. Możliwość statutu dla Niemiec wyraził na konferencji prasowej delegat Stanów Zjednoczonych Murphy.

Roszczenia Czechosłowacji

PRAGA. 14.1. PAP. Prasa czeska donosi o żądaniach terytorialnych, jakie Czechosłowacja zamierza wysunąć na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Dzienniki

twierdzą, iż Czechosłowacja domagać się będzie takiego wytyczenia granicy z Niemcami, aby granica górską przesuwała została o 15 km w głąb. W ten sposób cały pas górski znalazłby się pod kontrolą Czechosłowacji.

Dzie

Technika wiedeńskiego uniwersytetu.

Co chce zrobić dla Lubelszczyzny jako jej poseł.

Światła i cienie naszej rewiny dykacji.

Platy dzień procesu pfc. Rzepeckiego.

Austria na widowni

Tajemnica

wiedeńskiego uniwersytetu

Stolica Austrii stała się obecnie bazą wszelkich nazistowskich elementów, skąd ich wpływy rozchodzą się na całą Austrię.

Dawni wojskowi hitlerowcy, członkowie NSDAP, korzystają z gościnności wyższych zakładów w Wiedniu i maskując się studiami, robią swą dywersyjną robotę. Na fakt ten zwracała już niejednokrotnie uwagę austriacka prasa demokratyczna.

Oto na przykład

pierwszy kongres „wolnej austriackiej młodzieży” zdemaskował niedawno próby kół hitlerowskich, opanowania wyższych zakładów naukowych w Austrii przez nazich. Uczestnicy kongresu żądali kategorycznie, by wyższe szkoły zostały oczyszczone z niepożądanych elementów. Postanowiono poza tym pomóc młodzieży robotniczej, garnącej się do szkół akademickich.

W maju 1946 roku kanclerz Fiegl stwierdził, że sytuacja na uniwersytetach w Austrii jest pożądaną godną i że należy natychmiast zawiesić działalność całego szeregu zakładów.

Jednak od owego czasu nie się zmieniło. Ludzie w tajemniczy sposób, że przeciwnie — z dniem każdym daje się zauważyć coraz większy napływ byłych wojskowych niemieckich, skompromitowanych swoją polityczną działalnością.

Dziś wytworzyła się w Austrii

ta sama mniej więcej sytuacja, co po pierwszej wojnie światowej. Wówczas byliśmy świadkami, jak oficerowie dawnej armii austro-węgierskiej okupowali wyższe zakłady naukowe. W parę lat później ci sami oficerowie bez oporu ofiarowali swoją ojczyznę Hitlerowi, zresztą swemu rodakowi.

Projektowane jest obecnie stworzenie komisji weryfikacyjnych dla studentów austriackich jako że jedna trzecia spośród nich powinna być usunięta ze szkół wyższych.

Oto odrobina statystyki: na wydziale prawnym uniwersytetu wiedeńskiego na 1.400 studentów 263 to eks-hitlerowcy. Chodzą oni w mundurach lub w mundurach na wpół wojskowych i pozostają się po wojskowemu.

W sferach studenckich uporeczywie krąży pogłoski, że niebawem ma powstać związek „narodowo-socjalistycznych kombatanów”, spośród których wynajdzie się ludzie dla dalszej walki o „Wielką Rzeszę”.

Taki na przykład dr Otto Weber, były członek SA, oraz członek związku nie-

Przed konferencją w sprawie Palestyny

LONDYN, 14.1. PAP. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że wszystkie państwa arabskie zaproszone na konferencję palestyńską, która rozpocznie swe obrady w Londynie, dnia 21 stycznia, przyjęły zaproszenie za wyjątkiem Egiptu. Dotychczas rząd brytyjski nie otrzymał żadnej odpowiedzi w tej sprawie z Kairu.

Komentarz do dymisji Barucha

MOSKWA, 14.1. PAP. Omawiając ustąpienie Bernarda Barucha „Izwiestia” stwierdza, że dymisja ta stanowi zjawisko symptomatyczne na tle polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Baruch podał jako powód swego ustąpienia fakt, że zostały zakończone prace komisji dla spraw atomowych. „Izwiestia” podkreśla, że nie jest to zupełnie ścisłe, gdyż został ukończony dopiero pierwszy etap prac tej komisji i nie wiadomo było jak Rada Bezpieczeństwa ustosunkuje się do projektu Barucha. Fakt, że z którym ustąpił Baruch ze strony jego własnego rządu.

mieckich adwokatów, wypłynął dziś w uniwersytecie wiedeńskim jako... student wydziału prawnego. Tębieżne wyliczenia wykazują, że na uniwersytecie wiedeńskim przebywa aż 760 hitlerowców.

Wielu profesorów

tego zakładu naukowego wychowuje młodzież w duchu pangermańskim, zwłaszcza zaś profesor Santifaller, autor wydanej książki, w świetle której Austria jest „nieodłączną częścią Wielkiej Rzeszy”.

Profesor wydziału prawnego Degenfeld do dnia dzisiejszego wynosi pod niebiosą prawo niemieckie. Należy nadmienić, że młodzież po dawnemu korzysta z przestarzałych podręczników oraz skryptów. W kołach demokratycznych Austrii panuje rozgoryczenie i oburzenie, że po usunięciu panowania niemieckiego w Austrii wpływy hitlerowskie po dawnemu zatrzymują umysły Austriaków. Postępowcy-demokraci walczą nieustępliwie z pan-germanizmem, z dążeniami antysłowiańskimi oraz z antysemityzmem.

16 listopada, podczas wiecu akademicków jeden ze słuchaczy wydziału prawnego, przemawiając do zgromadzonych kolegów, oświadczył z emfazą:

— Mówię wam, ja byłem SS-mannem!..

W wyniku jego przemówienia doszło do starcia pomiędzy zwolennikami idei hitlerowskich a demokratami.

Z innej strony robotnicy wiedeńscy, którzy są świadomi co się dzieje na wyższych uczelniach stolicy, ostro przeciwstawiają się odrodzeniu panowania nazich i w licznych de-

monstracjach i w wiecach oświadczają kategorycznie, że będą stali twardo na stanowisku niefalszowanej demokracji. Ostatnio hasłem zebrań robotniczych było: „Usunąć faszystów hitlerowskich z uniwersytetu”. Wielotysięczne tłumy robotników demonstrowały przed gmachami uniwersytetu. Doszło do pożalowania godnych wypadków, które zaniepokoiły władze uniwersyteckie. Oświadczyły one, że w niedługim czasie ma być przeprowadzona ostateczna denazyfikacja wyższych zakładów. Ale czy przyrzeczenia profesorów-hitlerowców zostaną dotzymane — to inna rzecz.

Bliska przyszłość pokaże, jakie jest prawdziwe oblicze Austrii po drugiej wojnie światowej.

J. J. G.

Nota USA do W. Brytanii

NOWY JORK, 14.1. API. Jak donosi waszyngtoński korespondent „New York Herald”, rząd amerykański ma zamiar zwrócić się do rządu angielskiego z żądaniem podjęcia pewnych kroków w związku z pogwałceniem przez Anglię układu anglo-amerykańskiego. Przewiduje się nawet wysłanie w tej sprawie o-

ficjalnej noty do brytyjskiego ministra skarbu Hugh'a Daltona. Rząd amerykański uważa, iż jedna z klauzul układu handlowego między Anglią i Argentyną narusza układ, na mocy którego Waszyngton przyznaje rządowi brytyjskiemu pożyczkę w wys. 3.750 milionów dolarów.

Krytyka preliminarza budżetowego USA

NOWY JORK, 14.1. PAP. Ogłoszony przez prezydenta Trumana w Kongresie preliminarz budżetowy na rok zaczynający się 1 lipca 1947 r., który przy dochodach sięgających 37.700

milionów dolarów, przewiduje nadwyżkę w wysokości 200 milionów, jest ostro krytykowany ze wszystkich stron. Nowy projekt budżetowy przewiduje zmniejszenie dochodów o 3 miliardy dolarów, a wydatków o 5 miliardów dolarów.

Amerykańskie partie lewicowe są zdania, iż utrzymanie wydatków na obronę narodową w wysokości jednej trzeciej całego budżetu stwarza wielkie niebezpieczeństwo. Choć budżet wojskowy zmniejszony został o 2 miliardy dolarów w porównaniu z rokiem ubiegłym, jest on jednak 10-krotnie większy od budżetu wojskowego Stanów Zjednoczonych w roku 1939.

Zamach bombowy w Haifie

LONDYN, 14.1. API. Wczoraj w Haifie dokonano zamachu bombowego na okręgowy urząd policji, w wyniku któ-

rego 2 brytyjskich i 2 arabskich policjantów poniosło śmierć, zaś 12 brytyjskich i 50 arabskich policjantów zostało rannych. Budynek urzędu policji został częściowo zniszczony przez pożar, który wybuchł po eksplozji. Przebieg wypadków był następujący: na podwórzu urzędu policyjnego wjechał samochód prowadzony przez umundurowanego szofera, który następnie opuścił samochód i znikł. Posterunkowi obszukał wóz i znalazł w nim bomby, w wyniku czego zarządzono natychmiastowy alarm i ewakuację gmachu. Jednak było już za późno. Była to największa eksplozja od wybuchu w hotelu „Król Dawid” w lipcu 1946 r.

Walki w Vietnamie trwają

PARYŻ, 14.1. API. Patrole francuskie operujące na lewym brzegu rzeki Czerwonej, w północnych Indochinach, zaatakowały 4-ma działami francuskimi, których Vietnamczycy używali do ostrzeliwania lotniska w Gialam. Działa te wpadły w ręce japońskie 9 marca 1945 r. w czasie rozbrajania wojsk francuskich w Indochinach i znajdowały się w użyciu aż do porażki Japonii.

Francuski wysoki komisarz w Tong-Kongu wydał rozkaz ewakuowania wszystkich osób, nie będących bezwzględnie

potrzebnymi dla obrony Hanoi, a to z powodu braku żywności. W pobliżu Hanoi patrol francuski natknął się na specjalny oddział wietnamski tzw. „wojsk samobójczych”. Żołnierze tego oddziału w ostatniej chwili popełnili samobójstwo zamiast oddać się do niewoli.

Anglicy inspiratorami zamieszek w Indiach?

MOSKWA, 14.1. PAP. Według doniesień agencji Tass, w północno-zachodniej strefie granicznej Indii na terytorium zamieszkałym przez szereg Haza- ra doszło do poważnych zamieszek. Prasa donosi o licznych wypadkach przymusowego nawracania Hindusów przez mullahów, uprowadzania kobiet i rabunków. Tysiące uchodźców opuściły te okolice i wyruszyły do Kaszmiru. Gubernator proklamował stan wojenny i nałożył ciężkie kontrybucje na szereg wiosek. Zdaniem prasy kongresowej zamieszki te są inspirowane przez Brytyjczyków.

Jedność czy nieporozumienia?

ANKARA, 14.1. API. Cała prasa turecka zamieszcza komentarze na temat paktu przyjaźni między Turcją i Transjordanią, podpisanego w czasie wizyty króla Abdullaha w Ankarze. Prasa nie podaje jednak szczegółów tego paktu. W kołach politycznych tureckich stwierdza się, że król Abdullah we wszystkich swych wypowiedziach podkreślał wagę jedności w świecie arabskim. Natomiast koła arabskie utrzymują, że wizyta jego w Turcji jest zarodkiem nieporozumienia między Arabami.

Co chcę zrobić dla Lubelszczyzny jako jej poseł?

Wywiad „Gazety Lubelskiej” z kandydatami na posłów Bloku Demokratycznego

Przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do pięciu kandydatów na posłów z ramienia Bloku Demokratycznego z nast. pytaniami: Co Obywatel chce zrobić dla Lubelszczyzny jako poseł? Jakie są potrzeby Lubelszczyzny? Która z tych spraw jest zdaniem Obywatela najpilniejsza?

A oto odpowiedzi:

Wiceminister Rolnictwa ob. Bieniek (PPR) mówi:

„Praca na terenie Lubelszczyzny jest mi obca, bo brałem czynny udział w oddziałach partyzanckich, a po odzyskaniu niepodległości przeprowadzałem reformę rolną. Obecnie już wydano akty hipoteczne na rozparcelowaną ziemię w powiatach: załuskim, puławskim, chełmskim, kraśnickim, dziś akty wydawane będą w pow. krasnostawskim.”

Jako pierwsze prace na przyszłość ob. wiceminister wymienia:

- 1) odbudowa zniszczonych miast, wsi i wsi w ramach Planu Trzyletniego.
 - 2) osiedlenie ludności rolniczej na gospodarstwach poukraińskich.
 - 3) rozbudowa oświaty rolniczej która jest niezbędna celem podniesienia wydajności opłacalności gospodarstw.
 - 4) budowa dróg i mostów.
 - 5) elektryfikacja wsi.
 - 6) podniesienie stopy życiowej ludności tak wiejskiej, jak miejskiej.
 - 7) opieka nad rekultywacją ocalałym poparcie inicjatywy prywatnej w ramach uczciwości kupieckiej.
 - 8) umożliwienie światu pracy lepszych warunków życiowych i mieszkaniowych, aby robotnik mógł żyć jak człowiek kulturalny.
 - 9) rozbudowa zakładów naukowych od najniższych do najwyższych, gdzie mają naukę warstwy społeczne, upodlegzone w Polsce przedwzrostowej, synowie i córki chłopów, robotników i pracującej inteligencji.
- Na pytanie, która z tych spraw jest najpilniejsza, wicemin. ob. Bieniek odpowiada: „Odbudowa zniszczonych terenów, likwidacja band rabunkowych, podniesienie stopy życiowej, światu oraz zagospodarowanie ugo-

Józef Bień (OKZZ) mówi:

„Dążeniem moim będzie:

- 1) Aby zostały wprowadzone do nowego ustawodawstwa postulaty, o które walczy klasa robotnicza, organi-

zowana w Związkach Zawodowych, w myśl wskazań CKZZ.

2) Harmonijna współpraca między chłopem a robotnikiem w dziedzinie odbudowy kraju.

3) Poparcie Planu Trzyletniego, w którym robotnik powinien otrzymać godziwy zarobek.

4) Wyeliminowanie spekulantów i pośredników ze wsi na rzecz spółdzielczości.

5) Rozbudowa szkolnictwa i udostępnienie nauki dla młodzieży robotniczej.”

Jako sprawę najpilniejszą uważa ob. Bień odbudowę zniszczonych miast i osiedli oraz sprowadzenie jak największych ilości surowca dla produkcji maszyn i narzędzi rolniczych.

Ob. Stanisław Gabryl (Stron. Demokratyczne) mówi:

„Zadaniem moim będzie podnieść stopę życiową obywateli miasta i wsi, rozbudować domy kultury po miastach powiatowych.

Potrzeby Lubelszczyzny są następujące:

- 1) Zorganizowanie odpowiedniego aparatu rozdzielczego w celu należytej wymiany dóbr między miastem i wsią.

2) Elektryfikacja północnej części woj. lubelskiego, specjalną pozycję zajmuje Podlasie, które nie jest wykonywane ekonomicznie i politycznie w ogólnym organizmie Lubelszczyzny.

3) Zapewnienie młodzieży chłopskiej i robotniczej masowego dostępu do oświaty fachowej przez rozbudowę szkolnictwa.

4) W Planie Trzyletnim Odbudowy Kraju zapewnić należy miejsce koniecznej odbudowie zniszczonych miast, jak Siedlce, Łuków i Radzyń.

5) Zapewnić w ramach istniejącego prawa należyty rozwój i rozrost inicjatywy prywatnej, która obok sektora państwowego i spółdzielczego ma wielkie szanse rozwoju, a do tej pory nie jest należycie doceniana i włączona do ogólnego procesu gospodarki planowej Lubelszczyzny.

Na pytanie: „Jaka sprawa jest najpilniejsza?” — ob. Gabryl odpowiada:

„Na odcinku życia społecznego dążyć należy do wzmocnienia kontroli społecznej, która musi przyczynić się do zlikwidowania istniejących na różnych szczeblach aparatu państwowego i samorządowego, zarówno przerażenia biurokracji, jak i sekciarstwa oraz kacykostwa. Moment ten jest podstawą zapewnienia pełnej praworządności”.

„Ziemie Odzyskane

— przyszłością dla młodzieży i narodu”

Pod takim hasłem odbył się wczoraj w kinie „Apollo” wiec młodzieży szkół średnich Lublina.

Zebrań zabrał przewodniczący MRN ob. Dymowski, po czym głos zabrał w imieniu Woj. Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej, ob. Czugała, przewodniczący WRN.

Mówca podkreślił poważną rolę, jaką młodzież polska odegrała w walce z okupantem i wielkie straty, jakie w tej walce poniosła. Omówił również możliwości i konieczność jak najszybszego zagospodarowania i „złączenia raz za zawsze z Macierzą” — Ziemi Odzyskanych.

w którym to celu Rząd przeprowadza Daninę Narodową.

Ob. Czugała zwrócił się z gorącym apelem do młodzieży, by poparła sprawę Daniny Narodowej, „wypełniając w ten sposób obowiązek wobec Ojczyzny i budując przyszłość swoją i następnych pokoleń”.

Z kolei naczelnik Kochmański wygłosił referat na temat znaczenia i potrzeby Daniny Narodowej.

Wiec zakończyło odegranie przez orkiestrę kolejową Hymnu Narodowego oraz odpiewanie przez zebraną w liczbie ok. 2 tys., młodzież pieśni: „Nie rzucim ziemi...”, po czym nastąpił przez Krakowskie Przedmieście pochód młodzieży z transparentami, nawołującymi do wpłacania na Daninę Narodową. (L)

Nauczyciele — za Blokiem Demokratycznym

Wczoraj odbył się w kinie „Apollo” wiec przedwyborczy nauczycieli wszystkich szkół lubelskich.

Po wysłuchaniu przemówień kuratora Okręgu Szkolnego ob. Krzemienia-Ojaka i przedstawicieli wojska i OKZZ oraz referatu na temat wyborów, który wygłosił ob. Ziolkowski, zebrani uchwalili rezolucję, z której wyjątki poniżej przytaczamy:

„Zarówno w dotychczasowych pracach, zmierzających do gruntownej przebudowy całokształtu życia i oparcia go na mocnych fundamentach demokracji społecznej, jak i w dalszych poczynaniach nad utrwaleniem osiągniętych zdobyczy, szczególną rolę przypada zorganizowaniu świata pracy”.

„Stąd wypływają uchwały jego przedstawicielstwa — planu KCZZ, które dążą do ustalenia i roli Związków Zawodowych w akcji wyborczej, a co za tym idzie — o pozycji świata pracy w przyszłym Sejmie”.

„Wyżej wymienione uchwały KCZZ obowiązują na równi z innymi Związkami Zawodowymi, również i naszą organizację, jako jeden z członków ruchu zawodowego”.

W związku z tym, Zarząd Główny Zw. Nauczycielstwa Polskiego, świadomy znaczenia wyborów do Sejmu... wzywa zastępy nauczycielstwa do spełnienia obywatelskiego obowiązku przez pozytywne i czynne ustosunkowanie się do aktu wyborczego oraz poparcie listy Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych”. (L)

Wroczenie aktów hipotecznych

W Krasnym odbyło się zebranie działaczy wieców, którzy w liczbie około 1500 osób zebrał się w sali im. „Bałtyk”. Ponadto sala nie mogła pomieścić wszystkich uczestników zebrania, część musiała stać na ulicy. Zebranie przewodniczył Przewodniczący PRN ob. Pawłowski. Wiceminister Rolnictwa ob. Bieniek w przemówieniu swoim podkreślił, jakie już data kontynuacji reformy rolnej, przeprowadzona przed wojną, a następnie nakreślił aktualne zadanie Bloku Stronnictw Demokratycznych — Przew. Woj. Urzędu Ziemskiego

ob. Piłkowskiego wygłosił referat na temat dalszej przebudowy ustroju rolnego, po czym nastąpiło uroczyste wroczenie aktów hipotecznych na oddzielone stania. W imieniu nadzianych przemawiał ob. Grabiec, który podziękował Przew. Bloku, PRN i Rządowi Demokratycznym za starania na temat.

Na zakończenie uroczystość zakończyła, w której udział wzięli poparli Bloku Rządu i Jego plany i zobowiązali się demonstracyjnie głosować na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Ob. Józef Wójcik

(Stron. Ludowe) mówi:

„Będę reprezentował chłopów lubelskiego w sejmie. Według mnie najważniejszymi sprawami są:

1) Sprawa elektryfikacji wsi lubelskiej, co bezsprzecznie przyczyni się do usprawnienia życia społecznego i gospodarczego wsi.

2) Przeprowadzenie komasacji i melioracji, co przyczyni się do osiągnięcia większych plonów i ułatwi gospodarowanie na roli.

3) Budowa szkół, które przygotowałyby rolnika do jego zawodu i rozszerzyłyby światopogląd zawodowy. Udostępnienie młodzieży wiejskiej kształcenia się na wyższych uczelniach.

4) Budowa dróg bitych, co przyczyni się do sprawniejszego zaopatrzenia miasta w artykuły żywnościowe.

5) Zjednoczenie ruchu ludowego.

Ob. Domagała Zygmunt (PPS) mówi:

„Jako poseł w przyszłym sejmie chciałbym się przyczynić do podniesienia produkcji tych ziemioplodów, które woj. lubelskie postawią w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych, a mianowicie zwiększenie plantacji buraków cukrowych, uprawy tytoniu oraz hodowlą trzody chlewniej. Łączy się to z budową nowych cukrowni, oraz fabryk przetworów mięsnych i bekoniarń. W części północnej woj. koniecznym jest podniesienie wydajności gleby przez stosowanie nawozów sztucznych. W południowej i środkowej części woj. konieczne jest pobudowanie nowych cegielni i rozbudowa istniejących, tym bardziej, że surowiec jest na miejscu. Ma to wielkie znaczenie dla odbudowy terenów zniszczonych i przebudowy wsi drewnianej na murowaną. Dzięki temu zaoszczędzilibyśmy surowiec drzewny, który okupacja niemiecka mocno zużyła.”

Za najpilniejsze uważam pobudowanie cegielni i uruchomienie obecnie istniejących oraz nastawienie ich na zwiększoną produkcję materiałów budowlanych. W parze z powyższym winna postępować rozbudowa dróg bitych i poprawa istniejących.

Fryderyk Jolliot o wyborach w Polsce

Bawiący obecnie w Polsce Irena i Fryderyk, małż. Jolliot byli obecni w dniu 13 bm. na konferencji prasowej w Pałacyku Myśliwskim w Łazienkach, w czasie której podziękowali za zebrany swoimi wrażeniami z wizyty w Polsce. Na wstępie p. Irena Jolliot w krótkich

słowami wyraziła serdeczną wdzięczność za domane przyjęcie i radość z przyjazdu do Polski, po czym p. Fryderyk Jolliot w dłuższym przemówieniu omówił nasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy, które tym łatwiej mógł zauważyć, iż przybywa z zewnątrz i ogromną różnicą na przestrzeni ostatnich dwóch lat uderzyła go niespodziewanie. Dłuższą chwilę poświęcił czysto sprawie węzłów, jakie musimy zacieśnić się między Polską i Francją, które mają tyle wspólnych problemów. Odpowiadając na zadane przez dziennikarzy pytanie — jaki wynik w najbliższych wyborach jego zdaniem przyniesie Polska, mówił: „Najwyższą drogą odbudowy, postępu i dobrobytu całego narodu zagwarantować może jedynie zwycięstwo Bloku Demokratycznego, tego oboru ludzi, którzy nie mówią o budowaniu, ale roztaczają swój kraj”.

Ante Trasić-Pawiczić

Dusza Białogrodu

Pierwszy powojenny Kongres Wszechsłowiański odbył się w stolicy Jugosławii, w Białogrodzie. Miasto to już przed r. 1939 było stolicą ówczesnej Jugosławii mimo, że pod wieloma względami na stolicę największego państwa na Bałkanach może się nie nadawało. Jeden z najwybitniejszych pisarzy chorwackich, po którym można by się spodziewać, że będzie wspierał chorwacki Zagrzeb, uzasadnił bardzo głęboko konieczność zorganizowania stolicy właśnie w Białogrodzie. Pisarzem tym był A. Trasić-Pawiczić.

Są miejsca, którym naturalny rozwój ziemi, jeszcze w epoce, kiedy trzęsienia ziemi i potopy zmieniały jej oblicze, wyznaczył wielką przyszłość, i te miejsca, wcześniej lub później, muszą dojść do znaczenia i rozkwitu w historii ludzkości.

Na takim miejscu leży nasz sławny Białogród.

Jego podłoże posiada wielką duszę, która dotychczas nie mogła się przejawiać w całej swojej okazałości. Dotychczas przeszkadzały jej w tym inne siły, jako że na skrzyżowaniu całkowicie różnych światów wszystkie wysiłki tej duszy, by rozkwitnąć, deptały i dławiły w zarodku siły dzikie, rzucające się z południa na północ, ze wschodu na zachód i na odwrót. Teraz nadszedł, jak się zdaje, czas, kiedy ta dusza będzie mogła w spokoju przejawiać się i zakwitnąć, bez obawy przed nowym zdeptaniem, ta bowiem wielka wojna zniszczyła na zawsze owe dzikie moce sąsiadów, które zagrażały wiekiśną zagładą.

Przez wieki całe męczyła się dusza Białogrodu, by się przejawiać, aż w końcu przejawiała się taką potęgą moralną, że świat cały stanął w podziwie. Słepym musiałby być każdy, kto by nie dojrzał, że ona była najsilniejszym motorem ostatniej wojny. Ona rozgrzewała owe siły potężne, które łaknęły wolności. Ona natchnęła wszystkich wielkich patriotów, wszystkich żołnierzy-partyzantów, wszystkich mężów stanu, generałów, całe potężne wojsko, całe społeczeństwo, które w czasie tej strasznej wojny umiało trwać na strasznym posterunku, patrzeć spokojnie na bombardowanie, na wkroczenie obcych wojsk, i nawet na chwilę nie zalać się duchowo. Żadne miasto na świecie, w cym huraganie grozy, nie znalazło się na placówce bardziej, żadne nie było wystawione na taką nienawiść i wściekłość oszałałego wroga, jak właśnie Białogród. Zajmowany, odbijany po wielokroć, nie wiadomo, kiedy więcej ucierpiał: czy pod gradem żelaza w czasie bombardowania, czy wówczas, kiedy po jego ulicach bieżał bezwzględny, bezlitosny cudzoziemiec. Dopóki istnieć będzie, historia ludzkich mąk i bólów i wzniosłego ludzkiego bohaterstwa, Białogród pozostanie cudem i podziwem dla tej historii.

Są ludzie naiwni mówiący: „Białogród to jedna ruina, a w gruncie rzeczy nigdy nie był miastem nowoczesnym. Mamy miasta większe i piękniejsze, czemuż to któreś z nich nie może być naszą stolicą?”. To ludzie o płytkich mózgach, nie wiedzą sami, co mówią. Któż oprze się naturalnym siłom historii? Kto oprze się potężnej duszy Białogrodu, która stworzyła taki cud, że wokół siebie skupiła takie państwo? Białogród to jakby załazek lawiny. Oderwie się z wierzchołka góry kamyczek, toczy się i przemienia w górę śniegu. Białogród stworzył to wielkie państwo, on jest jego sercem, on jego duszą. Dotknij serca, a zabijesz całe ciało! To jest niemożliwe, gdyż serce musi pozostać na tym miejscu, na którym się znajduje, i nigdzie indziej. Sama przyroda, geograficzna praca rozwoju ziemi wyznaczyły miejsce Białogrodu, głównemu miastu Bałkanów, stawiając go tam, gdzie całuje się tyle rzek

potężnych: Dunaj, Drawa, Sawa i Morawa, które płynąc nawadniają bezkresne równiny urodzajne, tak jak do serca dają aorta i wszystkie główne żyły ciała ludzkiego. Kto pragnąłby czegoś innego, ten pragnąłby serce swoje umieścić w nodze lub w głowie. Stolicą Bałkanów nie może być żadne inne miasto, tylko Białogród.

To prawda, że jak dotąd Białogród jest i mały i niepozorny i biedny, nieuregulowany. Podobny jest raczej do wsi, ogromnej, aniżeli do stolicy chrześcijańskiego i bogatego państwa. Dusza

Białogrodu miała dotychczas ważniejsze zajęcie, aniżeli stroić się w kwiaty i drogę kamienie. Dzisiaj, kiedy dusza Białogrodu wie, że nie zdoła dotrzeć do niej żaden już nieprzyjaciel, teraz zaczyna się stroić i cały ów artyzm, który pokazała we wspaniałych i niedościgłych pieśniach ludowych, cały artyzm przecudownych haftów ludowych i starych zdobyczy, zgromadzi i skoncentruje w Białogrodzie. Przyciągnie do siebie artystyczne dusze najlepszych synów, by zdobić ją przyszły. Ruszy się cały naród i znieśli swe dary i klejnoty — Białogrodowi. Wszystkie góry pełne marmuru, wszystkie kopalnie pełne kruszców przepięknych, otworzą swoje piersi, by stroić Białogród, by wieńcem wolności przyozdobić czoło zwycięzcy — oswobodziła.

Z chorwackiego przełożył
St. K. Papierkowski

Osiągnięcia Państwowego Instytutu Badania Sztuki Ludowej

W ub. roku Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej przeprowadził badania terenowe, dotyczące rzeczy i malarstwa ludowego na papierze i płótnie, w okolicach Krosna, Nowego Sącza i Kiele. Z wypraw tych przywieziono około 200 zdjęć fotograficznych i opisów wybitniejszych obiektów. Odkryto przy tym nowe typy obrazów ludowych. Użytkowano do kolekcji wystaw zagranicznych nieznaną dotąd drzeworyt ludowy, przed stawiający Chrystusa na krzyżu.

Poza tym przeprowadzono badania dotyczące malarstwa ludowego na szkło w muzeach: w Zakopanem, Rabce, Sanoku, Krakowie, Żywcu, Cieszynie i w zbiorach prywatnych w Tarnowie, Krośnie i Nowym Sączu.

Wykonano około 300 zdjęć i opisów oraz kopii niektórych ornamentów obrazów na szkło. Zapoczątkowano prace nad kartoteką zabytków sztuki ludowej w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem. Prowadzono badania łącznie z Muzeum Etnograficznym w Krakowie, dotyczące niektórych działów zdobnictwa ludowego w woj. krakowskim i Instytucie Śląskim badania sztuki ludowej na Śląsku. Zapoczątkowano prace badawcze nad budownictwem ludowym.

Pośród prac Instytutu, na pierwszy plan wysuwają się badania dotyczące malarstwa ludowego na szkło. Obrazy na szkło nie są dotąd krytycznie opracowane w literaturze polskiej. Należy zaznaczyć, że również w literaturze zagranicznej znajdujemy o nich notatki raczej przygodne, lub co najwyżej fragmentaryczne. Celem badań Instytutu jest wyodrębnienie i obrazów znalezionych w Polsce tego, co stanowi rodzinne nasze malarstwo na szkło, a następnie monograficzne jego opracowanie.

Dotychczasowe prace Instytutu pozwalają wyróżnić wśród obrazów śląskich i podhalańskich kilka odrębnych grup. Ale żeby problem ten został zbadać dokładnie, konieczne jest jeszcze poczynienie badań porównawczych na terenie Czechosłowacji, by ustalić do jakiego stopnia Podhale było terenem eksportu sztuki ludowej Słowacji, a co stanowiła własność polską. Malarstwo śląskie wyraźnie wykazuje bądź wspólnotę stylową ze słowiańskimi obrazami na szkło, bądź też odrębność w stosunku do niemieckiego ludowego malarstwa na szkło.

14 dzieci, w tym 12 synów Największa rodzina w Polsce?

Największą rodziną w Łodzi a kto wie czy nie w Polsce, jest rodzina państwa Bukszyńskich, którym w tych dniach urodził się 12-ty syn. Pp. Bukszyńscy za-

Wykrycie zarazka paraliżu dziecięcego

Korespondent londyńskiego „Timesa” donosi z Nowego Jorku, że 2 członkowie wydziału chirurgicznego uniwersytetu w Stanford izolowali w stanie około 80 proc. czystości zarazek poliomyelitis — paraliżu dziecięcego. Doktorzy H. S. Doring i C. E. Schwerdt „otworzyli tym samym drogę p.sze korespondent — do doświadczeń nad wytworzeniem szczepionki czystej przeciwko paraliżowi dziecięcemu”. Na fotografiach, zrobionych przez elektronowy mikroskop zarazek przedstawia się w tak nędznej postaci, iż trzeba 40.000 tych zarazków dla odczucia jednym rzędem główki od szpilki. Zdaniem uczonych, bakteria jest tak silna, że wystarczy jedna uncja dla zarażenia 15 milionów zwierząt. (API).

mieszkali w Łodzi przy ul. Jagiellońskiej 25 maja 14 dzieci, w tym cały tuzin synów. Wszystkie urodzone dzieci żyją i chowają się zdrowo. Gdy teraz urodził się 12-ty syn ob. Bukszyński wyśtawiał list do Prezydenta Bieruta, zapraszający go na ojca chrzestnego. Prezydent Bierut ze względu na nawał ważnych prac państwowych nie będzie mógł przybyć do Łodzi, zastąpi go więc prezydent Miłaj, który będzie świadkiem przy wpisaniu małego Bukszyńskiego do ksiąg stanu cywilnego. Prezydent Bierut nadesłał swojemu chrześniakowi wyprawkę. (API)

Wielkie zebranie kobiet Lublina

Dziś dnia 15 stycznia o godz. trzeciej po poł. w sali Domu Żołnierza Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet urządza wielkie zebranie wszystkich kobiet zrzeszonych i niezrzeszonych w organizacjach.

Po zebraniu odbędzie się koncert orkiestry wojskowej. Liga zaprasza wszystkie kobiety do wzięcia udziału w tym interesującym zebraniu.

Zarząd Woj. Oddziału S.O.L.K.

„Myśl współczesna” o Ziemiach Odzyskanych

Ukazał się pierwszy w tym roku zeszyt miesięcznika naukowego „Myśl współczesna”. Numer ten został specjalnie poświęcony Ziemiom Odzyskanym. Artykuł wstępny o premiera Władysława Gomułki omawia znaczenie Ziemi Odzyskanych w świetle przemian społecznych i terytorialnych w nowej Polsce. Prof. dr. Kazimierz Pławarski w dłuższym szkicu historycznym przedstawia dziejowe prawa Polski do Ziemi Odzyskanych. Mgr. Andrzej Breitkopf podaje w artykule statystycznym szczegółowy stan zaludnienia na tych terenach. O gospodarczym znaczeniu Ziemi Odzyskanych pisze prof. dr. Andrzej Bołowski.

Zeszyt zawiera dalej dwa przemówienia, wygłoszone przez wiceministra Eugeniusza Szura i przemówienie ministra Hilarego Minca, na II-gim Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych. Przemówienia te przedstawiają osiągnięcia przemysłu na Zachodzie. O sprawach Wubrzeża polskiego traktuje artykuł min. Eugeniusza Kwiatkowski. Prof. dr. Wacław Jaszczykowski pi-

sze o strukturze gospodarczej Europy Środkowej przy obecnym układzie granic Polski. O zagadnieniach spółdzielczości na terenach Zachodnich pisze dyr. Władysław Lechowicz, wreszcie dyr. R. Lutman omawia problemy kulturalne Ziemi Odzyskanych. Treść numeru uzupełniają kronika oraz materiały syntetyczne do zagadnień Ziemi Odzyskanych.

MYDŁO „SIEW”

w znanej jakości do nabycia
we wszystkich sklepach

Fabryka

Lublin, Przemysłowa 22

Teł. 36-25.

3129

Nowy numer „Kuznicy”

Bieżący 3-ci numer tygodnika społeczno-literackiego „Kuznica” poświęca wiele miejsca zbliżającym się wyborom. Otwiera go artykuł K. Grzybowski o sytuacji politycznej społeczeństwa polskiego po pierwszej i drugiej wojnie światowej.

Paweł Hertz w artykule pt. „Snohizm i postępek” analizuje postawę inteligencji polskiej wobec zbliżających się wyborów.

Interesującą pozycję stanowi artykuł J. Zimierza Brandysa o działalności faszyzmu w dziejach postępowej inteligencji i ruchu robotniczego.

„Apolityczni” — tak tytuł nosi artykuł p. E. Csató na temat akcji polskiego podziemia w związku z ostatnimi procesami.

Ponadto w 3-cim numerze „Kuznicy” znajdziemy artykuł Juliusza Żulawskiego pt. „Czy istnieje wady narodowe” oraz Stanisława „Widła” pt. „Głos Złazusa”, czył p/

Bieżący numer pisma przynosi również rys monograficzny o radykalnym działaczu inteligentnym Władysławie Biełkowskim. Autorem monografii jest Stefan Zółdewski.

W dziale literackim przez reprezentuje fragment powieści „Młody Putrament” pt. „Rzeczywistość”.

Ciekawą pozycją jest dwugłos Adams Ważyka i Ryszarda Matuszewskiego o nowelach Iwaszkiewicza, zamieszczonych w tomie pt. „Nowa miłość”.

Bieżący numer pisma przynosi również część pracy Andrzeja Stawara o Bronie Zelenieckim, Zwykle żarty kronik, felietony, przeglądy prasy oraz noty dopełniające treści nowego numeru „Kuznicy”.

Złóż datkę
na POMOC ZIMOWĄ

Światła i cienie w Niemczech

naszej rewindykacji

(API). Zagadnienie rewindykacji dobra polskiego z Niemiec różni się nie sobie wyobrażają. Jedni sądzą, że jest to jakiś ulegalizowany „szaber” na miarę państwową, drudzy zaś są głęboko przekonani, że wydobywanie z Niemiec tego, co jest bezapelacyjnie nasze, ułatwia nam sprzymierzeńcy angielscy czy amerykańscy. Niestety,

sprawa ta wygląda zupełnie inaczej,

nizby sobie mógł to wyobrazić na przykład warszawak, człowiek, jak wiadomo, najbardziej ze wszystkich ludzi w Europie przez Niemców skrzywdzony.

Rewindykacja odbywa się na podstawie orzeczenia władz okupacyjnych, które dnia 22 stycznia 1946 r. ustaliły, że rewindykowanie do Polski może podlegać tylko to, co przemocą z Polski było wywiezione. Na tej zasadzie, jeśli np. wracający do Polski obywatel stwierdzi, że w tym a w tym miejscu widział maszynę, wywiezioną z Pruszkowa, czy Chrzanowa i w tym sensie odpowiednio udokumentowane zaświadczenie złoży władzom polskim — pozostaje do załatwienia sprawa wcale niełatwa, a miało być udowodnienie władzom okupacyjnym, że dany obiekt był wywieziony przynusowo, siłą. Nie wystarczy bynajmniej udowodnić, że nie był sprzedany...

Dalej — my, którzy bezwarunkowo ponieśliśmy największe straty, choć-

by dlatego, że poza złotem Banku Polskiego i garścią obywateli nie ewakuowaliśmy w roku 1939 niczego —

nie jesteśmy traktowani jak poszkodowani,

którzy mają prawo żądać, ale jak pe-tenci, których w ogóle traktuje się „przez nogę”, którym właściwie w Niemczech nie się nie należy, ale... ze względu na to, że Niemcy istotnie za dużo zrabowali i mogą się podzielić — więc i my możemy coś tam z tego oberwać.

Pretensje bowiem nasze są z reguły rozpatrywane bez nas. My wnosimy pretensję — Niemcy zaś bronią się jak mogą — bez naszej obecności. Rzecz prosta, że w tych warunkach nie do uniknięcia są nawet takie wypadki: ponieważ nie każdy sierżant brytyjski wie, że Łódź i Litzmansztadt to jedno i to samo polskie miasto — Niemcy potrafią udowodnić, że dany obiekt był tylko w granicach Rzeszy przewieziony.

Następnie — ponieważ najlepszym przewodnikiem do miejsca zrabowane go dobry jest z reguły ten, co to widział — odwołanie po kilka miesięcy prawa wiadze dla przewodnika umożliwia Niemcom swobodne ukrycie

przeanalowanie lub rozmontowanie maszyn, zanim polska misja do nich dotrze. Rewindykatorzy polscy stwierdzili na przykład, że Kurt Lohna, który przez cały czas okupacji prowadził Zakłady Starachowickie, jako „Herman Goering Werke” — mieszka w domu, który wywiózł z Polski, po wywiezieniu urządzeń zakładowych.

I wreszcie ostatnia, nie mniejsza trudnością jest udowodnienie, że dany obiekt jest istotnie polską włas-

nością, z Polski wywiezioną. Jeśli do tego dodać trudności transportowe, na które dziś choruje cała Europa — to jeszcze nie mamy całokształtu trudności rewindykacyjnych, które to trudności rosną z dnia na dzień. Nie wiemy przecież co obiecano Schuhmacherowi w Londynie, a Niemcy coraz głośniejszą mówią o tym, że obiecano im nie rozmontowywać fabryk, będących w ruchu...

Na 7.000 adresów, wskazanych przez Polaków, na trzy miliardy złotych przedwojennych, które są do odzyskania — musimy się cieszyć, że około 20 proc. prędzej czy później do trze do nas z powrotem.

Dla ścisłości dodać należy, że w strefie amerykańskiej rewindykacja jest prawie na ukończeniu, podobnie, jak ze strefy radzieckiej, gdzie wcale nam trudności nie czyniono. Jednak, jeśli chodzi o strefę brytyjską — to postępowanie brytyjskich władz okupacyjnych bardzo dalekie jest od tego, co sami Anglicy określają słowem „fair”.

NSZ-towcy przed sądem w Krakowie

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie zakończył się proces członków bandy NSZ „Siekiera”, która, istniejąc od wiosny 1946 r., dokonała szeregu napadów rabunkowych, morderstw i aktów terroru.

Banda ta m. in. działająca na rozkaz „Ognia”, zorganizowała napad na więzienie św. Michała w Krakowie, umożliwiając ucieczkę kilkunastu niebezpiecznym przestępcom. W sierpniu ub. r. bandyci uprowadzili z szpitala św. Łazarza w Krakowie dwóch członków bandy, którzy przebywali na oddziale chirurgicznym szpitala. W trakcie tego napadu bestialsko zamordowali pełniącego służbę wartowniczą przy rannych milicjanta i jedną pielęgniarkę.

W wyniku rozprawy skazano: dowódcę bandy Jana Janusza, pseud. „Siekiera”, Bolesława Świątnickiego ps. „Lampart”, Czesława Plucińskiego ps. „Włosa”, Władysława Dziurę i Józefa Raka na karę śmierci.

Olbrzymi magazyn rybny w Gdyni

W stadium budowy znajduje się w Gdyni na nabrzeżu Wilsona olbrzymi magazyn rybny, przeznaczony do użytku centrali rybnej o pojemności 10.7000 mtr. sześć. Magazyn w przyszłości rozbudowany zostanie do 13.500 mtr. sześć. Konstrukcja budowli jest żelbetowa. Magazyn będzie posiadał najnowocześniejsze urzą-

dzenia, jak własną chłodnię, specjalne aparaty oraz maszyny do przecho-wywania ryb w stanie świeżym. Magazyn oddany zostanie do użytku w maju rb. Tempo robót jest bardzo intensywne. (API)

Kto wie coś

o wywiezionych dzieciach?

Wzywa się wszystkie osoby i instytucje, które posiadają jakiegokolwiek wiadomości w sprawie dzieci wywiezionych z Zamojszczyzny do Lublina za czasów okupacji niemieckiej.

Dzieci te według posiadanych informacji rzekomo miały być umieszczone w obozie na Majdanku, oraz okolicach Lublina, w szpitalach i u osób prywatnych.

Posiadane informacje w tej sprawie celem ustalenia prawdziwych danych należy zgłaszać na piśmie lub ustnie w Wydziale Śledczym Komendy Miasta Mi-licji Obywatelskiej w Lublinie, ul. Staszica 3, I Sekcja.

Pracownicy Okręg. Urzędu Likwidacyjnego głosują na listę Nr. 3

Dnia 13 bm. odbyło się w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym zgromadzenie przedwyborcze członków Koła Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.

Zebrań po wysłuchaniu przemówień delegatów partii politycznych i Związków Zawodowych uchwalili następującą rezolucję:

„Solidaryzujemy się jednogłośnie z poczynaniami Rządu Jedności Narodowej, wyrażam których są dokonane re-

formy społeczne w Polsce, nasza polityka zagraniczna, trzyletni plan odbudowy gospodarki i Danina Narodowa. Jednocześnie wyrażamy wielki wysiłek całego świata pracy w akcji wyborczej, a w dniu 10 stycznia br. poprze-my Blok Stronnictw Demokratycznych przez manifestacyjne oddanie swych głosów na listę Nr 3”.

35 łóżek szpitalnych

na 10 tys. mieszkańców

Główny wysiłek Służby Zdrowia w ub. roku zmierzał do stłumienia szerzących się chorób epidemicznych, w walce z którymi stosowano masowe szczepienia, np. przeciw durowi brzusznemu.

W dziedzinie szpitalnictwa dokonano również bardzo wiele i obecnie na 10 tys. mieszkańców przypada już 35 łóżek szpitalnych. Uruchomiono ogółem 23 uzdrowiska, zorganizowano 800 ośrodków zdrowia, z których 580 obsługuje ludność wiejską. W ramach ośrodków

pracuje 4 tys. poradni, w tym 720 przeciwwenerycznych, 570 przeciwgruźliczych, 600 stacji opieki nad matką i dzieckiem. Dla chorych na gruźlicę uruchomiono 10 tys. łóżek sanatoryjnych i przeprowadzono masowe badania ludności celem wczesnego wykrycia chorych na gruźlicę. Nastawiono produkcję leków na kraj i zagospodarowano 430 aptek opuszczonych i poniemieckich. Ponadto uruchomiono 20 ambulansów ra-chomych specjalnie dla ludności wiejskiej.

Wkrótce procesy Hössa i Förstera

Proces Greisera rozpoczął serię wielkich procesów przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, którzy działali w czasie okupacji na ziemiach polskich.

Następnym procesem jest trwająca jeszcze rozprawa przeciwko Fischerowi, Leistowi, Meisingerowi i Drumemu. Wkrótce rozpocznie się rozprawa przeciwko Hoessowi — komen-

dantowi obozu w Oświęcimiu. W dalszej kolejności rozpatrywane będą sprawy Foerstera, załogi dozorców z Oświęcimia itd. Akty oskarżenia przygotowuje we wszystkich tych wypadkach Najwyższy Trybunał Narodowy. Oskarżycielami w procesach przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom są prokuratorzy NTN.

Zjazd starostów woj. lubelskiego

W dniu 13 bm. odbył się pod przewodnictwem wojewody lubelskiego ob. Wacława Róży, zjazd starostów powiatowych.

W zjeździe wzięli również udział: wiceminister Bieniek, przewodniczący WRN ob. Czugała, ob. ob. wicewojewodowie Szczepański i Sokółowski oraz ob. Lebiecki, pełnomocnik do spraw Daniny Narodowej na woj. lubelskie.

Zjazd poświęcony był sprawie Daniny Narodowej, wymiaru i ściągania podatków samorządowych, sprawom bezpieczeństwa na terenie województwa oraz akcji przygotowawczej administracji ogólnej w związku z majacymi się odbyć wyborami do Sejmu.

W sprawie Daniny Narodowej starostowie złożyli sprawozdania z przebiegu tej akcji na swoich terenach i otrzymali od wojewody i pełnomocnika do spraw Daniny Narodowej wskazówki, idące po linii umiarkowania wpłat na Daninę tak, aby wymiar jej zrealizowano do 1 lutego br.

Odnosnie podatków samorządowych ze sprawozdań starostów wynika, iż na terenie województwa wymiar zrealizowano przeciętnie w wysokości 25—30 proc. Ob. wojewoda udzielił dyrektyw co do przyspieszenia akcji ściągania podatków w celu zakończenia jej do 28

lutego br., a to ze względu na to, iż w marcu zostanie dokonany wymiar podatków samorządowych na rok 1947.

Poza tym ob. wojewoda udzielił wskazówek odnośnie podniesienia bezpieczeństwa na terenie województwa oraz zakończenia akcji przygotowawczej do wyborów: zaopatrzenia komisji wyborczych, okręgowych i obwodowych w niezbędne druki, środki lokomisy itp. (L)

Spekulanci i łapownicy w obozie pracy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wysłała w ostatnim czasie szereg osób za różnego rodzaju przestępstwa na przymusowy pobyt w obozie pracy w Mielęcinie. Przestępcy rekrutują się przeważnie ze spekulantów towarami tekstylnymi — urzędników Centrali Tekstylnej, którzy za łapówki przydzielali pewnym firmom znaczne kontyngenty towarów poza kolejką oraz pracowników Oddziału Kwaterunkowego Starostwa Północno-Zachodniego, uprawiających handel wolnymi lokalami mieszkalnymi.

Dziś ostatni dzień

Dziś 15 stycznia mija ostateczny termin wpłat na Daninę Narodową. Tylko ci płatnicy, którzy w ciągu dziesięciu dni wpłacą przypadające na nich należności do kas Urzędów Skarbowych, Zarządów Miejskich lub Gminnych, mogą skorzystać z bonifikaty w wys. 25 proc. wymiaru, przy usługującej subskrypcją Pożyczki Odbudowy. Celem ułatwienia płatnikom uiszczenia Daniny, jak już donosiliśmy, kasy wszystkich wyżej wymienionych placówek, przyjmujących wpłaty na Daninę, czynne będą w dniu dzisiejszym od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Danina niezapłacona w terminie staje się zaległością, która zostanie ściągana z płatnika wraz z kosztami egzekucyjnymi. Ponadto odnośnie osób, które nie wywiązały się ze swego obowiązku do dnia 15 bm. (tylko w wypadku późniejszego otrzymania zawiadomienia wymiarowego, Danina płatna jest w 7 dni po otrzymaniu), dekret przewiduje szereg sankcji karnych, które omówiliśmy już na łamach naszego pisma.

Do dn. 12 bm. wpłynęło na Daninę na terenie całego kraju złotych 8.200.000.000. Pierwsze miejsce we wpłatach zajmuje woj. łódzkie z sumą blisko 1 milarda zł., drugie woj.

warszawskie — 900.000.000 złotych, złotych.

Na terenie woj. lubelskiego wpłynęło do dnia 13 bm. 250.000.000 zł. Suma powyższa jest w stosunku do poprzednich niska, nie należy jednak zapominać, iż stopień uprzemysłowienia naszego województwa jest w porównaniu do wymienionych o wiele mniejszy, a — jak wiadomo — normy wymiarowe są inne dla prze-

mysłu, a inne dla rolnictwa. Wszystko wskazuje na to, iż województwo lubelskie wywiąże się z obowiązku Daniny Narodowej do dn. 15 bm. prawie całkowicie i zarówno środki przy musu, jak i sankcje karne znajdą na naszym terenie małe zastosowanie.

Wśród wpłat dokonanych na terenie woj. lubelskiego w dalszym ciągu przoduje rolnictwo i płatnicy podatku obrotowego (przemysł, handel,

rzemiosło, wolne zawody). Rolnictwo dokonało 116.348 wpłat na sumę zł. 81.748.000, płatnicy podatku obrotowego — 13.412 wpłat na sumę złotych 142.370.000.

Pośród powiatów woj. lubelskiego pierwsze miejsce zajmują powiaty: zamojski — 15.299.000 zł., kraśnicki — 14.038.000 zł., puławski — 14.293.000 złotych, siedlecki — 13.092 zł., chełmski — 11.877.000 zł., bielski — 10.891.000 zł., łukowski — 10.118.000 zł. i krasnostawski 10.106.000 zł.

Miasto Lublin wpłaciło do dnia 11 bm. 102.552.000 zł.

Z wizytą w Domu Dziecka PCK

Domy Dziecka, których na terenie Lublina istnieje 13, rozwiązują częściowo problem dzieci bezdomnych, które w domach tych znajdują poza noclegiem i utrzymaniem, troskliwą opiekę, mogącą zastąpić im choć częściowo opiekę rodziców.

Do jednego z takich domów należy bursa PCK, obecnie przemianowana na Dom Dziecka PCK, która mieści się na 2-gim piętrze domu przy ul. Krak. Przed mieście 57, zajmując 7-pokojowy lokal z kuchnią i łazienką, niezbyt odpowiedni na ten cel. Kierownikiem bursy jest ob. Dmítruk Stanisław, który przy pomocy jednej tylko przychodzącej wychowawczynie kieruje zaiste po ojcowsku gromadką 30-tu chłopców. W bursie mogą mieszkać i korzystać z utrzymania i pomocy materialnej PCK chłopcy do lat 18, tj. do chwili ukończenia szkoły średniej. Dwóch wychowanków uczęszcza do szkoły powszechnej, zaś 24-ch do gimnazjów i liceów, w tym 16-tu do szkół zawodowych. 8-miu z nich jest najlepszymi uczniami w klasie. PCK zaopatruje swych wychowanków nie tylko w odzież ale i w — pomoce szkolne.

Bursa istnieje od chwili zakończenia działań wojennych i przeszła przez nią ok. 80 chłopców, z których 50 odnalazło rodziców. Wszyscy b. wychowankowie są bardzo przywiązani do bursy i przyjeżdżają w okresie świąt, by odwiedzić swego dawnego wychowawcę.

Mówiąc o mieszkańcach Domu Dziecka PCK nie można nie wspomnieć o tym, że chłopcy, jakkolwiek mają za sobą tra-

giczne przejścia z czasów okupacji, są zadowoleni, uśmiechnięci i umieją współżyć między sobą, unikając niemiłych incydentów. Chłopcy ustanawiają dyżury i sami sprzątają swe sypialnie, palą w piecach, a nawet sami dbają o odebranie w terminie należnych bursie przydziałów żywnościowych. W bursie panuje rygor, ale rygor rozsądny. Chłopców cechuje duże wyrobienie społeczne. Dla siebie wychowankowie są częstokroć bardziej surowi od wychowawcy i karą najwyższą stosowaną przez tzw. sąd koleżeński jest bojkot danego kolegi, np. 2-tygodniowe ignorowanie chłopca. Po upływie dwóch tygodni winny, pełen skruchy, chodzący markotny i stara się więcej nie zasłużyć na tego rodzaju karę.

Wychowankowie bursy dostają na miesiąc pierwsze i drugie śniadanie, podwie-

czerek i kolację, zaś obiady jedzą w stołówce PCK na ul. Wyszynskiego.

Kierownik bursy dba również o wychowanie fizyczne chłopców, którzy codziennie przed śniadaniem wykonują ćwiczenia gimnastyczne, a w specjalnej sali gimnastycznej uprawiają w wolnych chwilach boks, grają w ping-ponga itp. W lecie chłopcy wyjeżdżają na 2 miesiące na kolonie, a podczas ferii letnich w bież. roku mają zamiar wyjechać na obóz do lasu.

Najlepszym dowodem, że warunki, w jakich żyją chłopcy, są odpowiednie dla ich zdrowia, jest to, że wypadki zachorowania są b. rzadkie.

Na zakończenie trzeba dodać, że subside, jakie otrzymuje bursa od Kuratorium, jest b. małe, tak, że PCK łoży na bursę z własnych funduszy.

Zapalony myśliwy

Wydać nam się, że myśliwy, którego tereny są systematycznie zalewane przez powódzie, usuwa się z nich w tym czasie.

Innego zdania na ten temat jest pajak zwany prządką. Terenem jego łowów są piaszczyste wybrzeża morza. Przypliw co 12 godzin niesie masę wód w głąb lądu aby następnie cofnąć je przy odpływie, pozostawiając na mokrym piasku wiele drobnych żyłatek morskich. Pajak mieszkający na wybrzeżu nie zlewany przez przypliw musiałby dwa razy dziennie odbywać długą wędrówkę

za cofającą się falą, goniąc za łupem aby następnie ścigać się ze śmiercią w ucieczce przed zalewem. Ten ciągły pościg i ucieczka nie odpowiada pajakom, które z zasady wolą polować z zasadzki. Otóż prządkę radzi sobie w ten sposób, że małe zagłębienie w kamieniu pokrywa nieprzemakalną kurtyną i tu kryje się stałe przed zalewem, kpiąc z grubej warstwy wody, pokrywającej jego domek. Z chwilą opadnięcia wód wychodzi na łowy.

Odnalezieni pod biegunem

NOWY JORK, 14.1. PAP. W Nowym Jorku przyjęło wiadomość radiową, że podjęta akcja ratunkowa za zaginionym na obszarach podbiegunowych samolotem doprowadziła do jego odnalezienia. Z rozbitego samolotu uratowano 6 osób.

Dziś ostatni dzień wpłat na Daninę Narodową.

Czy spełniłeś już swój obowiązek?

Tylko dziś subskrybenci PPOK korzystają z 25% bonifikaty

Nowy prezes Sądu Apelacyjnego

Jak się dowiadujemy, w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie objął wczoraj stanowisko prezesa m. Kurnatowski Henryk z Łodzi. (L)

Siemion I

wśród najlepszych pięści

W ostatniej klasyfikacji dziesięciu najlepszych pięściarzy polskich według wag, ogłoszonej przez red. Kazimierza Gryzewskiego w „Przeglądzie Sportowym“, Franek Siemion znalazł się na dziewiątym miejscu w w. półciężkiej.

Dziwimy się tylko, że lubliniaka wyprzedza Kolonko (Śląsk), gdyż przed tygodniem widzieliśmy na ringu lubelskim, kto jest lepszy. Przyznali to także sędziowie.

Z innych pięściarzy lubelskich red. Gryzewski wziął pod uwagę Barana, Chojnę i Zielińskiego I, stwierdzając, że dorównują końcówce w swych wagach.

WITOLD POPRZECKI

PANI DR HANECZKA

Wreszcie Groch nalał wódki, zmusił wszystkich do wypicia. Podkowiński, siedząc niedaleko Sadowskiego, poprowadził dalej owe zawile kwestie techniczne. Sławniśki udał strzelanie korków od zampana — odezwał się pierwszy śmiech przy stole — atmosfera uległa pewnemu odprężeniu.

— Muszę panu powiedzieć jednak — rzekła Anna, — że u Termańskich było znacznie weselej. — I u pani również — dodał Pogranicki. — Tutaj jednak czasem tak właśnie bywa, że towarzystwo się nie dopasuje.

Wreszcie Groch zabrał głos i nie przestając zachęcać wszystkich do jedzenia i picia, zaczął po swojemu „rozrabiać“ — jak on to nazywał — można było spokojniej porozmawiać z Anną.

Ona zresztą zaczęła tę rozmowę pierwsza.

— Niech mi pan coś opowie o sobie — rzekła. — Oczywiście o tym dawniejszym, przedwojennym panu Włodzimierz.

— Mało ciekawe — zastrzegł się Pogranicki.

— Widocznie dla mnie ciekawe, skoro dopytuje — odparła Anna.

— Ten przedwojenny Włodzimierz to był sobie taki zwyczajny obibok, który mając lat czternaście uciekł z domu i więcej do niego właściwie nie wrócił. A od czternastego roku życia pracował na

62

siebie w różnych cięższych i cięższych zawodach, w Polsce i poza nią, i tak spędził drugie czternaście lat...

— To ile pan ma razem tych lat? Dwadzieścia osiem?

— Trzydzieści dwa.

— Trzydzieści dwa? — zdziwiła się Anna. — Sądziłam, że pan jest w moim wieku.

— Żaluję, ale nie. Może nie bardzo dokładnie przeprowadziłem poprzednie obliczenie, bo nie byłem przygotowany na opowiadanie tak zwanego kukurykum wite, ale mam trzydzieści dwa na wiosnę skończone. A ile też pani ma, pani Haneczko? Niech się pani przyzna!

Zanim jednak przyznała się Pogranickiemu, przypomniała mu się, że przecież w owym pamiętnym raporcie nr. 129 była data urodzenia. Bah! Ale zdążył już zapomnieć!... 1916 czy 1914...

— Urodziłam się w 1914 roku w maju — odpowiedziała Anna bez żenady, jaką zwykle kobiety okrywają tę datę.

— To pani jest pięć lat młodsza ode mnie. Nie jest to wiele, ale w każdym razie jestem starszy i powinna pani słuchać mnie...

— Ale wstawać nie muszę, jak do pana mówię — roześmiała się szczerze. — Bo moja ciotka nie może się z tym jeszcze pogodzić, że rozmawiając z nią — siedzę. Pamięta mnie jeszcze jako taką grzeczną dziewczynkę, co wstawała z krzesła, jak się ktoś starszy do niej odwołał.

— Ja tego nie wymagam, ale wymagam posłuszeństwa w innych sprawach, do których zresztą jestem upoważniony przez gospodynię tego domu. Dlaczego pani nie nie je? Niech pani uważa, bo zrzeknę się tej opieki, a jak Iza się za panią zabierze, to pani żyć nie da.

W tym momencie Halina, która siedziała z drugiej strony, szepnęła do Pogranickiego:

— Już wiem co zrobić... Posadzimy ich do brydza...

— Tych dwóch? I kogo z nimi?

— Podkowińskiego i Skrzyńskiego.

— Ta stara małpa nie będzie chciała. Zauważ tylko, jakie spojrzenia na nich rzuca. I to ma być aktorka...

— Zobaczmy. W najgorszym razie ja się poświęcę...

— Ja nie mogę, bo nie umiem grać w brydza...

Ostatnie słowa usłyszała Anna, która otworzyła oczy szerzej, niż zwykle.

— Nie gra pan w brydza? Panie Włodzimierzu, pan ma stanowczo za dużo zalet. Jak pan się uchował, że jeszcze pana nie nauczyli grać w brydza?

— Uczyli mnie za to czego innego, co może nie jest moją zaletą, a nie nauczyli mnie wielu rzeczy, które by mi się mogły w życiu bardzo przydać.

(Dca)

Teatry i kina

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Nowość repertuarowa „Niebo bez gwiazd” Jadwigi Radlińskiej, ukazała się we wtorek dn. 14.14 r. w obsadzie: Karolina Łoranc, Zofia Molicka, Alina Żeliska, kreująca główną postać kobiecą; obsadę męską stanowią: Leon Łuszczewski, Ryszard Fiekarczyk i Wacław Wacławski. Sztukę wyreżyserowała Irena Ładosiówna. Oprawa sceniczna: J. Toronczyk.

KINO „APOLLO” oraz KINO „BALT” od dnia 10 stycznia 1947 r. wyświetlają 1-szy powojenny film polskiej produkcji pt.: „Zakazane piosenki”. Nadprogram: P.K.F. Początek seansów: kino „Apollo” 14.45, 17 i 19.15, w święta o godz. 12.30; kino Balt 13.45, 16 i 18.15, w niedzielę i święta 11.30.

KINO „RIALTO” wyświetla film p. t. „Zamieć śnieżna”. Nadprogram PKF 2/47.

DYŻURY NOCNE APTEK

Środa, 15 bm. Krak. Przedm. 47, Bychawiska 42, Krak. Przedm. 29, Kalinowiczyna 44.

„JAWA” Mydło do prania „JAWA” Pasta do obuwia „JAWA”

Do nabycia w każdym sklepie
„JAWA” Lub. Zakłady Chem. Jan Wawrzonek
LUBLIN, Przemysłowa 5 Telefon 29-41
Przedstawiciel: Iłżecki, Lubartowska 8 telefon 26-25

Jutro

Jutro we czwartek rozpoczyna się bogate ciągnięcie 1-ej klasy

Główna wygrana tej klasy wynosi 1,000,000 zł.

Ogółem wygranych na sumę

9,559,000 złotych.

• Kto więc jeszcze losu nie nabył, niech to uczyni jeszcze dziś w znanej ze szczęścia KOLEKTURZE

MORAJNEGO

Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 29
bo tam się wygrywa.

Czwartka losu kosztuje 100 zł. cały 400 zł.

Uwaga! Losy naszej Kolektury sprzedają agentury Chetm Lub. ul. Lubelska 50, Lubartów Rynek 1 nr. 4.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Przedwyborcza uchwała PZB

PZB w Poznaniu wydał do wszystkich zarządów okręgowych, do klubów i sportowców okólnik, w którym wzywa, by wszyscy sportowcy popierali w całej pełni Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zawodowców i gremialnie głosowali na listę Nr 3.

Nowe władze ŁOZLA

W niedzielę odbyło się Walne Zebranie Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Na zebraniu wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes — prof. A. Spunda, I wiceprezes — Bojsławski (AZS), II wiceprezes Cz. Pęczalski (KKS Sygnał), sekretarz — Porczyński (WKS Szturm), skarbnik — Mydlarski (AZS), Komisja Rewizyjna: wiz. J. Maż, dyr. H. Gerłowski i prof. A. Strycharzewski.

W Sopocie:

MKS Gdynia — 1 KS Wrocław 13:3

W w. muszej Sowiński (MKS) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Kuran, zwyciężając również w walce towarzyskiej. W w. koguciej Umiński (MKS) zwyciężył wysoko na punkty Semanowicz. W piórkowej reprezentant Polski Antkiewicz (MKS) zremisował z Miszczukiem. W w. lekkiej Doleński (MKS) przegrał na punkty z Walugą. W w. półśredniej Iwanicki (MKS) pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie Cymbałę. W w. średniej Szymankiewicz (MKS) zdobył punkty bez walki. W w. półciężkiej Lick (MKS) wygrał przez techn. k. o. w drugim starciu z Ciećwierzem. W w. ciężkiej Wieleński (MKS) znokautował w drugiej rundzie Pogrzebę.

W ringu sędziował Rozmarynowski (Bydgoszcz), punktowali: Ziemia (Wrocław) i Burandt (Gdańsk).

W Bydgoszczy:

Zjednoczenie — Warta 10:6

W w. muszej Porowicz (Z) wygrał przez techn. k. o. z Jędraszkim (W). W w. koguciej Józwiak (Z) pokonał Szymańskiego (W). W w. piórkowej Leczkowski (Z) wygrał na punkty z Koziół-

kiem (W). W w. lekkiej Sowiński (Z) zwyciężył Polusa (W). W w. półśredniej Wikliński (Z) pokonał Jareckiego (W). W w. średniej Pollak (Z) uległ Sobczakowi (W). W w. półciężkiej Suszyński (Z) przegrał przez l. o. w pierwszym starciu z Szymurą (W). W w. ciężkiej Chyla (Z) tak samo przegrał z Klimeckim (W).

Obsadę sędziowską stanowili: Sierozewski (Łódź), Pubiak i Twardowski (Łódź) oraz Dobrzański (Gdańsk).

Nasza reprezentacja na Akademickie Mistrzostwa Świata

Reprezentacja akademicka Polski wyjechała do Davos, aby w dniach 19.1. — 10.2. wziąć udział w Zimowych, Akademickich Mistrzostwach Świata.

Kierownikiem ekspedycji jest znany narciarz Orlewicz. W drużynę polską wystąpią: Bujakówna, Dziedzic, Kaczmarczyk, Kozak, Bachleda-Curuch, Radkiewicz, Pawlica i Herman.

Przed meczem bokserskim z Czechosłowacją

W dniu 2 lutego w Warszawie odbędzie się międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja — Polska.

W skład reprezentacji Czechosłowacji wejdą od w. muszej do ciężkiej: Zachara, Strba, Macela, Griga, Blesak, Torma, Carda i Liwański.

Wraz z drużyną czeską przybędzie do Polski dr Belor, prezes Czechosłowackiego Związku Bokserskiego.

Centrala Skór Surowych

Oddział Wojewódzki w Lublinie ogłasza, iż ostateczny termin wybierania skór gotowych zaległych premii upływa z dniem 15.II.47 r. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą. 180

Wolne posady od zaraz

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów we Wrocławiu

przyjmie od zaraz

1. Inżyniera-architekta
2. Techników budowlanych z dłuższą praktyką zawodową.

Warunki płacy według umowy.

Podania z życiorysem należy składać do Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów we Wrocławiu.

191 Dyrektor Okręgu (Int. Kozubek)

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

URZĘDOWE

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w Ośrodku Zdrowia w Białej Podlaskiej przy ul. Janowskiej 24.

- 1) na remont budynku Ośrodka Zdrowia oraz
- 2) na remont i budowę budynków Gospodarczych

Termin całkowitego ukończenia robót dnia 15.4.1947 r. Podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego przy ul. Spokojnej 4, pokój Nr. 81 w Lublinie, gdzie należy także składać oferty w załączonych kopertach. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 22 stycznia 1947 r. o godz. 12-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit wadliwy w sumie 1 proc. od sumy kosztorysowej.

Do przetargu można stanąć oddzielnie do jednej z podanych wyżej robót. Przy czym Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

- 1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odškodowań.
- 2) częściowego skorzystania z oferty
- 3) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

p. o. Nacz. Wydziału Odbudowy 164 (Arch. - Patkiewicz).

NAUKA

KURSY BUCHALTERYJNE

Związku Księgowych dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy ul. Narutowicza 33, godz. 17.30—19.30. 12

PRACA

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany, Lublin, ul. Szpitalna 12 zaangażuje 4 referentów technicznych z ukończoną średnią szkołą budowlaną, ewentualnie mechaniczną, elektryczną lub handlową.

Zgłaszać się z dokumentami. Warunki do omówienia na miejscu. 193

KASJERKĘ zatrudni od zaraz Księgarnia św. Wojciecha, Lublin, Krakowskie Przedmieście 39. Zgłoszenia tylko piśmienne z podaniem referencji. 101

WYCHOWAWCZYNI do przedszkola potrzebna. Zgłoszenia. Przedszkole Skalskiej, Ochotnicza 7. 200

LEKARSKIE

DR RAK LEON, choroby wewnętrzne, skórne. Wyżyskiego 12 m. 25, apart. 6464

WENERYCZNE, skórne, płciowe Dr. Feldman 9-2, Lubartowska 19-6. 156

LEKARZ - DENTYSTA Henryka Rakocz, przyjmuję Krakowskie Przedmieście 6/7. 206

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjo nowane przedwojenne biuro „Wygoda” Michałowski, Bernardynska 28, telefon 34-87. 1217

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiary, plany. Biuro Mierniczego Przysięgłego Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4. 6472

MASZYNKI do lamp naftowych hurtowo po cenach fabrycznych wysyła Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 140L

UWAGA. Kupię specerówkę w dobrym stanie, używaną. Zamajska 12 m. 24a. 163

SPRZEDAM piecyk elektryczny. Wiadomość Sądowa 6/8. 197

WILKA 5 miesięcznego czystej rasy sprzedam. Nowy Świat 13 m. 3. 193

WILCZKA trzydziestoletniego (sużki) sprzedam. Harry Jezubolski 12 m. 6. 204

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RUK Tomaszów Lub. na nazwisko Wroblek Andrzej, zamieszkały Majdan Szumowski. 205

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, wydaną przez Zarząd gminy Kurzeszów, kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kraśnik na nazwisko Jednacz Jan, zamieszkały Jasienniki Stary, pow. Białogaj. 195

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową seria A, nr. 012709, wydaną przez RUK Lublin, cztery zaświadczenia na medale, oraz zaświadczenie na 10 ha na Zachodzie — wszystko na nazwisko Lato Aleksander, zamieszkały kołonia Dominów, gm. Chwał. 192

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Stow. Pr. Pomocy U.M. C.S. i stud. za nr. 112/V. na nazwisko Zipser Eleonora, 8-40 Duśka 20. 194

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RUK Zamów na nazwisko Kalużniak Michał, Horyszów Polski. 189

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RUK Siedlce na nazwisko Juszczyk Feliks, zamieszkały wś. Zaniówka, gm. Milanów, pow. Radzyń Podlaski. 190

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty (kennkarta), świadectwo pracy i świadectwo szkolne na nazwisko Wanda Adamczyk, zamieszkała w Lublinie os. Czechów 72. 199

RÓŻNE

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog, darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Nadsłać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł. zadatku. Odpowiedzi za zwrot niemi. „Martini”, Kraków, skrytka pocztowa 475. 6220

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, Redaguje Komitet.

Sekretarz Redakcji — telefon 33-86. Sekretariat Redakcji 21-03. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-10. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wyd. Kulturalno-Oświatowy 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnik” Krakowskie Przedmieście 6, 3) Drukarnia ul. Zamajska 24, 4) Kiosk Bychawka 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Drukarnia nr. 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie: A-10693